

Dziś obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych – polskie święto państwowe ustanowione na mocy ustawy z dnia 3 lutego 2011 roku. Mianem żołnierzy wyklętych czy też żołnierzy niezłomnych określa się członków polskiego powojennego podziemia niepodległościowego i antykomunistycznego, ruchu partyzanckiego, stawiającego w latach 1944-1963 opór sowietyzacji Polski i podporządkowaniu jej ZSRR, toczącemu walkę ze służbami bezpieczeństwa Związku Radzieckiego i podporządkowanymi im służbami w Polsce.

Dzień 1 marca wybrano dlatego, że właśnie 1 marca 1951 roku w więzieniu mokotowskim wykonano wyrok śmierci na siedmiu członkach IV Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”: Łukaszu Cieplińskim, Mieczysławie Kawalcu, Józefie Batorym, Adamie Lazarowiczu, Franciszku Błażeju, Karolu Chmielu i Józefie Rzepce.

Akcje większości oddziałów podziemia antykomunistycznego były wymierzone w podlegające władzom komunistycznym oddziały zbrojne Urzędu Bezpieczeństwa, Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Milicji Obywatelskiej. Największą zorganizowaną jednostką prowadzącą na terenie powojennej Polski regularne walki z siłami komunistycznymi była 6 Wileńska Brygada (WiN). Regularne walki, które na niektórych obszarach przybrały charakter krwawo tłumionego powstania zbrojnego toczyły się przez kilka lat – do 1947 r.

Ogółem do walk z podziemiem zbrojnym komunistów przeznaczyci ok. 150-180 tys. żołnierzy i milicjantów. Razem z ORMO – Ochotniczymi Rezerwami Milicji Obywatelskiej - zaangażowano ponad 250 tys. żołnierzy, milicjantów i ormowców. Liczbę członków wszystkich organizacji i grup konspiracyjnych biorących w tej walce szacuje się na 120-180 tysięcy osób. W ostatnich dniach wojny na terenie Polski działało 80 tysięcy partyzantów antykomunistycznych. Ostatni członek ruchu oporu – Józef Franczak ps. „Lalek” z oddziału kpt. Zdzisława Brońskiego „Uskoka” – zginął w obławie w Majdanie Kozic Górnych pod Piaskami (Lubelskie) osiemnaście lat po zakończeniu II wojny światowej – 21 października 1963 roku. W praktyce jednak większość organizacji zbrojnych upadła na skutek braku reakcji mocarstw zachodnich na sfalszowanie przez komunistów wyborów do Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1947 roku i powyborczej amnestii, po której podziemie liczyło nie więcej niż dwa tysiące osób.

Do najbardziej znanych i najważniejszych żołnierzy niezłomnych należy zaliczyć: Mariana Bernaciaka – „Orlika”; Zygmunta Szendzielarza – „Łupaszkę”; Józefa Kurasia – „Ognia”; Stanisława Sojczyńskiego – „Warszyca”; Anatola Radziwonika – „Olecha”; działającego w Beskidach Henryka Flamego – „Bartka”; Władysława Łukasiuka - „Młota”; Franciszka Olszówkę – „Otta”; Danutę Siedzikównę – „Inkę” oraz pochodzącego z Milówki i działającego ze swoim oddziałem na terenie Żywiecczyny Antoniego Bieguna - „Sztubaka”.

W walkach podziemia z władzą komunistyczną zginęło około 15 tys. ludzi, w tym około 7 tys. członków podziemia. Wielu też trafiło do obozów koncentracyjnych organizowanych często w oparciu jeszcze o infrastrukturę hitlerowską przez sowiecki NKWD i polski UB. Takie obozy działały m.in. w Oświęcimiu i na Majdanku w Lublinie. Inne organizowano od podstaw - na przykład pod Siedlcami w miejscowości Kruślin NKWD zorganizowało obóz koncentracyjny dla aresztowanych działaczy polskich, których umieszczono w dołach o głębokości 8 m i powierzchni 2 na 2 m, gdzie woda sięgała do kolan. Ocenia się, że między listopadem 1944 roku a majem 1945 roku do obozów pracy na Syberii – sowieckich łagrów - trafiło też przynajmniej 50 tysięcy Polaków, a przynajmniej dwukrotnie więcej znalazło się w obozach utworzonych w Polsce.

Cześć ich pamięci!